GAZETA POZNANSKA.

Nro. 34.

w Sobotę dnia 29. Kwietnia Roku 1815.

OBWIESCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwiadomiam ninieyszém Publiczność, iż uchwałą Rady Naywyższey Témczasowey Xięstwa Warszawskiego d. d. 31. Marca r. b. Nro. $\frac{78}{805}$. z Marca, wzbroniony iest wywóz wszelkiego gatunku zboża z Departamentu Poznańskiego za granicę, oprócz pszenicy, która, iak dotąd, aż do dalszego czasu, może bydź za granicę wyprowadzaną za paszportami JW. Generał-Gubernatora Xięstwa Warszawskiego. Zresztą, paszporta przez JW. Generał-Gubernatora iuż wydane, iako funduiące się na uchwałach Rady Naywyższey Témczasowey Xięstwa Warszawskiego z mocy ukazu Jego Imperatorskiey Mości nastąpionych, w swey mocy pozostaią. Poznań dnia 14. Kwietnia 1815.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Odebrawszy Reskrypt Rady Naywyższey przez Dyrekcyą Ministerii Przychodów i Skarbu pod dniem 30. m. z. sub Nro. 763 wydany, który iest następuiącey osnowy:

„Nro. 763. pr. Xb.

Wydział dochodów stałych. Działo się w Warszawie dnia 30. Marca 1815 r.

RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA

Xięstwa Warszawskiego

przez

Dyryguiącego Ministerium Przychodów i Skarbu.

Do JWielmożnego Prefekta Departamentu Poznańskiego.

Uchwałą swą w dniu 9. Maja 1814. wydaną, postanowiła była, ażeby kwity z odstawy worków do Magazynu zyskane Kontrybuentom w racie Wrześniowey podatku podymnego przyięte były.

Gdy iednakże ukaz Jego Imperatorskiey Mości pobor raty Wrześniowey podymnego od włościan zawiesza, a iak Radzie Naywyższey wiadomo, iuż wielu Kontrybuentów przed ogłoszeniem wspomnionego ukazu, kwity wspomnione w kassach a conto raty Wrześniowey zamienili. Przeto Rada Naywyższa maiąc zamiar wszystkich Kontrybuentów do korzystania z łaski Jego Imperatorskiey Mości przypuścić, postanowiła pobor raty Wrześniowey stósownie do naywyższey woli ogólnie w zawieszeniu zostawić, kwity zaś z odstawy worków zyskane, póznieyszey racie podymnego przyiąć rozkazać. Że iednak rata Styczniowa w większey części przeznaczona iest przez Radę Naywyższą na zakupienie siana, przeto przyięcie quaestionis kwitów, nieprędzey aż w racie Marcowey nastąpi; o czém W. Prefekt stósowne wyda Kontrybuentom uwiadomienie.

podpisano: v. *COLOMB.*

Kruszyński."

podaiąc do powszechney wiadomości, z wezwaniem, aby się Kontrybuenci publicznych podatków, do niego zastósowali. Poznań dnia 16. Kwietnia 1815 roku.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Lubo Publiczność obwieszczeniem pod dniem 11. Stycznia r. b. iuż uwiadomiona została, iż fałszywe 10 groszowki spostrzedz się dały, z tém wszystkiém widzę się powodowany powtórnie ostrzedz

14, iż prócz opisanych w powyższém obwieszczeniu, iescze inne się okazały, które od prawdziwych iak następnie, rożnią się:

1) Liczba 0. iest nieco mnieysza od liczby 1.
2) Litery „groszy" są znacznie różniące się od prawdziwych, a szczególniey, że na fałszywych litera O zupełnie okrągła, na prawdziwych zaś nieco podługowata.
3) Liczba 1813 nieco większa z drugiey strony.
4) Korona iest niższą i szerszą, niżeli na prawdziwych.
5) Herb nader miałko wybity, belki w szerz idące nieznayduią się, belki w dłuż idące, dwiema liniami tylko oznaczone.
6) Głowa i krok orła nieproporcyonalne, noga i ogon oddzielne i szersze.
7) Gałęzie lauru na prawdziwych tak są ukształcone, że prawy na lewym leży, na fałszywych też to samo naśladować chciano, lecz niezgrabnie.
8) Od dobrych są lekszemi o 7 assów.

Wzywam Publiczność, aby fałszerze dopuszczaiący się bicia, lub puszczaiący w cyrkulacyą takowe 10 groszowki, dochodzeni, przytrzymani, i do Władzy naybliższey byli oddani.

Poznań dnia 18. Kwietnia 1815.

podpisano: J. PONINSKI.
Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Gdy za upoważnieniem Prześwietney Kommissyi Nadzwyczayney Potrzeb Woyska zapas słomy iarey, przeszło 600 cetnarów wynoszący, w tuteyszym Magazynie rezerwowym znayduiący się, ma bydź przez publiczną licytacyą sprzedany; do ktorey odbycia wyznaczyłem termin na dzień 5. przyszłego miesiąca Maja; wzywam przeto maiących wolą do kupna tey słomy, żeby się na dopiero wymieniony dzień w Biórze tuteyszego głównego Magazynu o godzinie 10tey przed południem stawili, i licyta swoie podawali. Poznań dnia 24. Kwietnia 1815.

podpisano: J. PONINSKI.
Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

OBWIESCZENIE.

Dyrekcya Generalna dóbr i lasów narodowych podaie ninieyszém do publiczney wiadomości, iż stosownie do decyzyi JW. Vice-Prezesa Rady Naywyższey Témczasowey Xięstwa Warszawskiego pod dniem 7. m. b. sobie kommunikowaney, obligacye hypoteczne na pożyczkę w skutku Dekretu Króla Saskiego d. d. 29. Kwietnia 1808, uchwałami Rady Stanu z dnia 7 i 27. Maia t. r. ustanowioną, do których składania w Biórze Dyrekcyi Generalney dóbr i lasów narodowych Wierzyciele przez pisma publiczne pod dniem 7. Marca wzywanemi iuż byli, po dzień 15. Maia r. b. przyimowane będą, — po upłynieniu zaś terminu tego, obligacye rzeczone, w Dyrekcyi Generalney niezłożone, uważane będą za umorzone. w Warszawie dnia 10. Kwietnia 1815.

podpisano: *Gliszczyński.*
A. Mazaraki, S. G.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Podaiąc ninieyszém Reskrypt Dyrekcyi Generalney Dóbr i Lasów Narodowych d. d. 14. m. b. sub Nro. 447 Kwietnia, który iest następuiącey osnowy:

Dyrekcya Generalna Dóbr i Lasów Narodowych.

Gdy wydarzaią się przypadki, że wierzyciele Skarbu Xięstwa Warszawskiego posiadaiący obligacye hypoteczne, wydane na pożyczkę w gotowiznie, w skutek Dekretu Krolewskiego d. d. 29. Kwietnia 1808 r. uchwałami Rady Stanu z daty 7 i 27. Maia 1808 ustanowioną, nie są w stanie obligacyów takowych w zadosyć uczynieniu uchwale Rady Naywyższey Témczasowey Xięstwa Warszawskiego z dnia 27. Lutego r. b. złożyć w Biórze Dyrekcyi Generalney, z przyczyny stanowioney w obligach hypotecznych kaucyi, ma honor więc z decyzyi JW. Vice-Prezesa Rady Naywyższey donieść JW. Prefektowi, iż podobni wierzyciele maią składać w Biórze Dyrekcyi Generalney dezygnacye stawionych na kaucyą (z wyrażeniem czasu) obligów, przez resp. naczelne Władze,

pod których zwierzchnim dozorem kaucye zostaią zaświadczone, obeymuiące u[illegible] znaczna każdey obligacyi i wszelkie tak co do kapitałów i procentu, iako też innych okoliczności [illegible] obligacyach zawarte szczegóły, — upoważniona iest Dyrekcya Generalna przyiąć tym sposobem sobie podane obligacye za dostateczne, do obrachowania kapitału i procentu, zaspokoienie wszelako takowych, stósownie do postanowienia Rady Naywyższey z dnia 27. Lutego r. b. za złożeniem innych kaucyów tylko nastąpić będzie mogło. — Uwiadomiaiąc Dyrekcya Generalna JW Prefekta o powyższey Władzy naywyższey decyzyi, ma honor go wezwać, aby takową w naypierwszym wydać się maiącym numerze Dziennika Departamentowego, do publiczney podać zalecić raczył wiadomości, i respect. Kassom, w których kaucye są złożone, czyli W. Dyrektorowi Skarbu Publicznego, do przesłania tychże dezygnacyi urzędowey, iak się wyżey powiedziało, stósowne wydał rozporządzenie. w Warszawie dnia 14. Kwietnia 1815.

(podpisano) *Gliszczyński.*

A. Mazaraki.

Nro. 447. z Kwietnia 15.

Do JW. Prefekta Departamentu Poznańskiego.

do powszechney wiadomości, wzywam tych, których się osnowa tegoż dotyczy, aby w czasie przed upłynieniem przedłużonego do 15. Maia r. b. terminu, potrzebne w tym przedmiocie środki przedsięwzięli. Poznań dnia 21. Kwietnia 1815.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Z Warszawy dnia 20. Kwietnia.

W dniu dzisieyszym opuścił miasto nasze, po ośmiu miesięcznym w nim pobycie, JW. Hrabia *Barclai de Tolli*, Feldmarszałek woysk Rossyiskich, wielu różnych orderów Kawaler. Obywatele departamentu i stolicy, wdzięczni za uprzeyme i słodkie JW. Feldmarszałka obchodzenie się, oraz troskliwe w słodzeniu ich przykrego położenia usiłowania, przez Naczelników swych, JW. *Nakwaskiego*, Prefekta Departamentu Warszawskiego, i W. *Węgrzeckiego*, Prezydenta Municypalności tuteyszey, zaprosili JW. Feldmarszałka na obiad, który w dniu 18. b. m. na wielkich salach redutowych przy teatrze, danym został. JW. Prefekt przed zaczęciem obiadu, który Jego Cesarzowiczowska Mość, Wielki Xiążę *Konstanty*, obecnością swoią zaszczycić raczył, ofiarował JW. Feldmarszałkowi w imieniu obywateli pierścień złoty, z napisem, wdzięczność wyrażaiącym, i wręczył przytém w ięzyku Francuzkim pismo stósowne, uczuć wynurzenie zawieraiące, poniżey pod literą A umiesczone. JW. Feldmarszałek, z wrodzoną sobie uprzeymością, oświadczywszy podziękowanie, włożył zaraz pierścień na palec. Podczas obiadu, przeszło na sto osób zastawionego, JW. Prefekt wniósł toast za zdrowie JW. Feldmarszałka, który od wszystkich przytomnych z zapałem spełnionym został, na co JW. Feldmarszałek toastem za zdrowie obywateli odpowiedział. Na tym obiedzie wszyscy obecni w stolicy Generałowie Rossyiscy i Polscy, JW. Generał-Gubernator, JW. Senator *Nowosilzoff*, wszystkie członki Rady Naywyższey, JWW. Senatorowie Xięztwa Warszawskiego i Prezesowie magistratur sądowniczych i administracyinych, znaydowali się. Nazaiutrz, to iest dnia 19go, JW. Feldmarszałek napisał do JW. Prefekta list z dziękczynieniem, pod literą B umiesczony.

A. *Do Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Barclay de Tolli, Feldmarszałka woysk Rossyiskich, wielu różnych orderów Kawalera.*

Prefekt Departamentu Warszawskiego z Radą Departamentową, Prezydentem Municypalności miasta stołecznego *Warszawy*, i Radą Municypalną.

Za święty sądząc obowiązek, bydź zawsze wiernymi tłómaczami uczuć obywateli, maią zaszczyt złożyć Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu, w ich imieniu, hołd podziękowania za

...zyme i szlachetne obchodzenie się, w czasie kilkomiesięcznego w pośród nich pobytu. Dotkniętym tylu klęskami w krytycznem położeniu, w iakiem nas los postawił, słodko było obywatelom widzieć na czele woyska, dobroczyńcę ludzkości, który przykrość słodzić, klęski oddalać i złemu zapobiegać, wszelkiemi starał się sposobami. Wdzięczność, iaką z tego powodu Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu winni iesteśmy, głęboko w sercach naszych zachowamy. Jey upominek składamy w tym pierścieniu, który w prawdzie nieodpowiada wielkości przedmiotu, ale miłym zapewne będzie szlachetnemu sercu, iż wdzięczności tylu tysięcy ludu oznacza pamiątkę. Czyny woienne wznoszą imie Bohaterów, ale ten z nich tylko szczęśliwym nazwać się może, któremu dobroć i łagodność towarzyszą, którego szlachetne przymioty, kray kraiowi, naród narodowi, do wiadomości podaie. Tę sławę zjednałeś sobie JWielmożny Hrabio i w pośród Polaków, a wdzięczne ich serca, dobroci twoiey nigdy zapomnić niepotrafią.

Dan w Warszawie dnia $\frac{6}{18}$. Kwietnia 1815 roku.

(podp.) *Nakwaski.*

B. *Jaśnie Wielmożny Prefekcie!*

Uczucia, iakie mi JW. Prefekt w imieniu miasta i departamentu Warszawskiego wynurzyłeś, były nader słodką nagrodą w miarę niewielkich zasług, iakie sobie zjednać mogłem, pełniąc podług obowiązku rozkazy mego Nayiaśnieyszego Pana, który żywo dotknięty nieszczęściami tego kraiu, zaburzeniami wewnętrznemi i klęskami woyny, zbyt długo dręczonego, żądał nadewszystko ulżyć ciężary, iakiemi był obarczony, i zapewnić mu na przyszłość stałe i trwałe szczęście.

Powodowany iedynie szczerą chęcią wypełnienia dostatecznie rozkazów Monarchy moiego, wsparty gorliwością, z iaką ci, którym mam zaszczyt przewodniczyć, uskuteczniali zlecenia moie, starać się mogłem nabydź nieiakiego prawa do szacunku walecznego narodu, ścisłemi związkami z naszym sprzymierzyć się maiącego. Miło mi było dowiedzieć się z odezwy JW. Pana, że starania moie niebyły zupełnie zawiedzione. Proszę JW. Prefekta, aby raczył oświadczyć mieszkańcom departamentu i miasta *Warszawy*, to co teraz wyrażam, i zapewnić ich o szczerey wdzięczności moiey za uczucia, iakich mi tylekrotnie w czasie bytności moiey w *Warszawie*, dali dowody, z których świeżo tak pochlebne odbieram oznaki, i razem zapewnić ich, że nigdy wspomnienie ich przyiaźni, w sercu moiém niewygaśnie.

Proszę przyiąć zapewnienie naywyższego szacunku.

(podp.) *Barclay de Tolli.*

Oprócz JW. Marszałka Polnego, który opuścił miasto nasze, udaiąc się z główną kwaterą do *Wrocławia*, wyiechali z *Warszawy*: dnia 19. b. m. Xiążę Jmć *Jaszwil*, Generał dowodzący artylleryą czynną; dawniey zaś JW. Generał *Ertel*. — W dniu 21szym ekwipaże N. Imperatora, znayduiące się dotąd w zamku tuteyszym, wyruszyły do *Wrocławia*. — Dnia 20go przechodził przez *Warszawę* pułk kozaków Dońskich, który oglądał JW. Hetman, Hrabia *Płatów*.

Z Wiednia dnia 12. Kwietnia.

Pod tym napisem zawiera Korrespondent Hamburgski, co następuie:

Polowy ekwipaż naszego Cesarza ruszył dziś do *Heilbronn*. Ku końcowi bieżącego miesiąca opuszczą Monarchowie tuteyszą stolicę i udadzą się tym czasem do *Heilbronn*. — Przechodzą tędy codziennie woyska, które dostoyni Monarchowie oglądaią. — Jego Cesarska Wysokość, Arcy-Xiążę *Jan*, obeyrzy twierdze we *Włoszech*, a potém uda się także do Niemieckiego południowego woyska. Słychać, że Polny Marszałek *Bellegarde*, będzie wciąż dowodził naczelnie woyskiem Cesarskiém we *Włoszech*. — Na mieysce

Pani *Montesquiou*, żyiącey tu teraz pod dozorem, otrzymała Hrabina *Mitrowska* pieczę małego *Napoleona*; pobiera ona roczney pensyi 6000 Złł., i iest urządzona na 18 miesięcy, po których oddany będzie Xiążę pod dozor męski. — Głoszono o przybyciu tu Xięcia *Berthier*; tym czasem nie on lecz iego Adjutant był tu ziechał. Xiążę ten zostaie w *Bambergu*. — Dnia 3. t. m. przybył Xiążę pokoiu do *Wenecyi*, gdzie kilka tylko godzin zabawił. — Załatwienie interessów między *Austryą* i *Bawaryą*, zostawione iest do dalszych układów, ażeby przez to bynaymniey nietamować uzbroień woiennych, którym całą czynność poświęcać należy. *Bawarya* pozostaie więc na czas w posiadaniu *Salzburga* i *Innviertel*. Z równych powodów zostaie cała *Saxonia* pod zarządem *Pruss*. — Nieiaki Pan *Monteron*, który w kilka dni po weyściu *Bonapartego* wyiechał z *Paryża* do tuteyszey stolicy, a o którym gazety Francuzkie wspominaią, że iest wysłany do rzeczoney stolicy z ważnemi poleceniami, zabawiwszy tu dni kilka, w przeciągu których mieszkał u Xięcia *Talleyranda*, wyiechał wczoray powrotem do *Paryża*. Względem celu i skutku iego posłannictwa, rożne biegaią w publiczności niezaręczone pogłoski. — Wśród teraznieyszego położenia rzeczy we *Francyi*, obracaią się na nowo oczy z natężoną ciekawością na Arcy-Xiężnę *Maryą Ludwikę* i iey syna, i wielu, którym namiętności chwilowe nietamuią spokoynego zastanawiania się nad rzeczami, przywięzuie do bytu tych dostoynych osób takie uwagi, z którychby dla sczęśliwości *Europy* zbawienne skutki wyniknąć mogły.

Dnia 19. Kwietnia.

Dostrzegacz Austryacki zawiera co następuie:

Podług nadeszłych w tey chwili wiadomości z główney kwatery naczelnego wodza woysk Włoskich, Generała iazdy, Barona *Frimont*, ponawiał nieprzyiaciel dnia 8 i 9 Kwietnia swe natarcie na szaniec mostowy przy *Occhio bello*, i zawsze był odpieranym ze znaczną stratą. Polny Marszałek Porucznik, Baron *Bianchi*, uderzył dnia 10. Kwietnia na nieprzyiaciela pod *Carpi*, i z wielką stratą wyparł go z tego mieysca, poczém woyska Neapolitańskie opuściły i *Reggio* i cofnęły się ku *Modenie*. Jedna kolumna nieprzyiacielska, która się obróciła przez *Florencyą* przeciw stanowisku Generała *Nugent* pod *Pistoja*, została od tegoż Generała w dniu 8. zaczepioną i aż pod bramy *Florencyi* odpartą.

Z Stuttgardu d. 7. Kwietnia.

Wczoray przyprowadzono tu aresztowanego na granicy P. *Flahault*, Adiutanta *Napoleona*. Miał on depesze do N. Cesarza Austryackiego. Zwierzchności Szwaycarskie i Badeńskie przepuściły go, a Wirtembergskie kazały go zatrzymać. Król Jmć, kazawszy zaprosić do siebie Posłów Austryackiego, Rossyiskiego i Angielskiego, porozumiał się z nimi, że podług wydaney w *Wiedniu* deklaracyi, niemogą bydź przyimowani ani gońcy, ani posłannicy *Napoleona*, i że tym sposobem rzeczony *Flahault* zwróconym bydź powinien tą samą drogą, którą tu przybył, co też zaraz nastąpiło pod eskortą żandarmów. (Z gaz. Berl.)

Z Londynu d. 12. Kwietnia.

(Z gazety Hamb.)

Hrabia *Liverpool* przyniósł dnia 6. t. m. do wyszey izby następuiące poselstwo Xięcia Regenta:

Jerzy, Xiążę Regent.

„Xiążę Regent, działaiący w imieniu N. Króla, ma sobie za obowiązek, donieść izbie, iż zaszłe świeżo we *Francyi* wypadki, sprzeciwiaiące się całkiem umowom mocarstw sprzymierzonych w Kwietniu zeszłego roku zawartym, i w skutkach swoich mogące się stać nader niebezpiecznemi dla spokoyności i niepodległości *Europy*, skłoniły Jego Królewiczowską Mość do dania rozkazu względem pomnożenia woyska Jego K. Mci tak lądowego, iako też morskiego. Poczytuie sobie równie Xiążę Regent za powinność, wnieść

bez stracenia czasu w związki z sprzymierzeńcami Jego Królewskiey Mci, dla umówienia z nimi naydzielnieyszych środków, któreby powszechną i trwałą spokoyność *Europy* ustalić potrafiły. — Jego Królewiczowska Mość pewną ma nadzieię, że go Izba wspierać będzie we wszelkich środkach, do osiągnienia tego ważnego celu nieodzownie potrzebnych."

Lord *Landsdowne*: Rozeszła się wieść, iakoby traktat Paryzki obeymował tayny artykuł, obowiązuiący kray nasz do wspierania *Ludwika XVIII.* w przypadku powstania.

Hrabia *Liverpool*: Winienem bez odwłoki oświadczyć, że wszelka pogłoska o takowym taiemnym artykule nie ma żadnego fundamentu. (To samo oświadczył Lord *Castlereagh* w niższey izbie.)

Wczoray zapytywał się Margrabia *Landsdowne* w wyższey izbie: Czy prawda, że nasze eskadry zatrzymały okręty Francuzkie, i czyli rząd wydał do tego upoważniaiące rozkazy?

Lord *Melville*: Istotnie ieden lub dwa okręty Francuzkie zostały zatrzymane, lecz do tego nie był dany rozkaz. (Słuchaycie! Słuchaycie!)

Potém nastąpiły ważne rozprawy nad poselstwem Xięcia Regenta i nad maiącym się uchwalić adressem podziękowania. Pierwszy Minister, Hrabia *Liverpool*, uczynił wniosek w tey mierze. Przychylam się, rzekł, zupełnie do odpowiedzi, daney właśnie przez mego szanownego przyiaciela (Lord *Melville*) względem zatrzymamanych okrętów Francuzkich. Po 20letnich zmianach, zaszłych we *Francyi*, byłem zaiste od dawnego czasu przekonany, że spokoyność nie iest trwale ugruntowana, ale owszem, że, przy zepsutości moralney, odnowią się kiedyżkolwiek iakie wypadki; stémwszystkiém tak nagła zmiana, która zaszła we *Francyi* przeszłego miesiąca, była nad wszelkie oczekiwanie. Traktat Paryzki zawarty był roku zeszłego z wielką szczodrobliwością. Lecz to było mądrze i *Francya* nie miała żadnego powodu do uskarzania się. Także traktat w *Fontainebleau* zawarty, znayduie zupełne usprawiedliwienie. W Marcu roku zeszłego, postępuiąc sprzymierzeńcy do *Paryża*, Cesarz Rossyiski i Król Pruski wydali deklaracyą, iż niechcą układać się z osobą, która wówczas stała na czele rządu Francuzkiego. Utworzył się potém, iak wiadomo, w *Paryżu* tymczasowy rząd Senatu. Wśród tych okoliczności proponowano, ażeby temu, 'który podówczas rządził *Francyą*, dozwolić pobytu na ustroniu; ten iest, dodawano, iedyny środek odwrócenia woyny domowey i przeciągnienia Marszałków, z których sam tylko *Marmont* był się dopiero oświadczył. *Bonaparte* stał iescze wówczas na czele 30,000 ludzi, na których mógł liczyć; prócz tego miał *Soult* woysko z 50,000 ludzi. We *Włoszech* było iescze mocne woysko, i wszystkie twierdze znaydowały się iescze w mocy *Bonapartego*. Zaiste było podobieństwem do prawdy, iż go sprzymierzeńcy przemogą; stémwszystkiém była by się iescze musiała lać krew, a może byłoby przyszło do woyny domowey we *Francyi*. Zawarli przeto Monarchowie traktat. Skoro się o tém dowiedział szanowny przyiaciel (Lord *Castlereagh*), pośpieszył do *Paryża*, i czynił przeciwko niemu swe uwagi; przystąpił iednakże nareszcie warunkowo do traktatu, ile że *Anglia* nigdy *Bonapartego* nieuznała Cesarzem. Tak tedy zawartym został traktat z osobą, która miała iescze broń w ręku i wybór, przystąpienia do niego, lub prowadzenia dalszey woyny. Czyli traktat ten należało zawierać, lub nie, to iednakże obowiązkiem było, dotrzymać go, skoro raz był zawartym. Pytano się, czemu *Bonaparte* nie był ściśley pilnowanym na wyspie *Elbie?* Temu, że tam nie siedział iako więzień. Znaydował on się w okolicy, która mu była oddana zupełnem prawem władztwa. Wszelkie ograniczenie lub opasanie byłoby zgwałceniem traktatu. Pilno-

wać go na wyspie, tego nie byłaby dokazała cała potęga morska *W. Brytanii;* iakże bowiem wyspa ta mogła bydź tak opasaną, iżby iedna osoba niepotrafiła się z niey wymknąć? Jednakże z Oficerami morskimi na owém stanowisku umówione były takie środki, przez które traktat niebyłby naruszonym, kiedy oni mieli rozkaz, ażeby *Bonapartego* na pewney wysokości morza przytrzymali. Gdy podług tego traktatu znaydować się miał *Bonaparte* na wolności, byłby więc tak dobrze mógł uyść z każdego innego mieysca. Przed swoią ucieczką kazał on poimać dwie osoby, i trzymać ie, dopóki nie odpłynął. Przytoczenie, że traktat co do wypłaty nie został dotrzymanym, iest bez zasady. Powiedziano w nim wyraźnie, że wypłata 6 millionów franków następować miała rocznie; a zatém mógł się o nie dopiero po upłynionym roku upominać. Rzeczony traktat zawarty był pod wyraźnym warunkiem, że *Bonaparte* zrzeka się wszelkich praw do korony Francuzkiey. Złamał ón dziś ten główny warunek. Gdyby naród Francuzki był go przywołał do *Francyi*, sam byłby złamał traktat; lecz naród go nieprzywołał. Kray nasz przeto, wśród tych okoliczności, słuszną ma przyczynę do woyny. Lecz iakiż dziś środek nayrostropnieyszy i naydogodnieyszy? Któż może bydź oboiętnym na niebezpieczeństwa, iakie z ostatniego nieszczęsnego wypadku wynikaią dla pokoiu i spokoyności *W. Brytanii* i *Europy?* Komuż nie tkwi w pamięci postępowanie i charakter człowieka, który żadnego traktatu nie dotrzymuie? Wszystkie te uwagi, i niepodobieństwo, utrzymywania z nim związków pokoiu, daią powód do szczerych obaw. Mamże teraz życzyć, ażebyście się WPanowie szybkich ięli środków? Zaiste nie. Wystawiam ia tylko przed oczy całe położenie rzeczy, i daie na uwagę, że dwa tylko pozostaią środki, to iest: — zbroyna obrona lub czynna woyna. Nieżądam dziś od WPanów stanowiącey w tey mierze odpowiedzi, (słuchaycie! słuchaycie!) kiedy iescze nieiedne przedmioty potrzebuią wyiaśnienia. Tymczasem przezorność radzi stan zbroyney obrony.

Lord *Grenville*, Margrabia *Wellesley* i inni oświadczyli się również za stanem zbroyney obrony, i adres został iednomyślnie uchwalonym.

Lord *Castlereagh* popierał w niższey izbie wniosek, tyczący się adressu podziękowania Xięciu Regentowi za poselstwo iego, następuiącemi uwagami: Zaszłe świeżo wypadki, niszcząc 20letnią pracę, powołuią wszystkie mocarstwa do nayszczerszych natężeń; woyskowy bowiem naczelnik, iedynie przywiązaniem woyska swego wspierany, rządzić będzie we *Francyi*, i chcąc się utrzymać przy tém przywiązaniu, łamać musi pokóy, skoro pokóy sprzeciwia się życzeniom tegoż woyska. Takowe rzeczy położenie iest zbyt niebezpiecznêm dla tchnących pokoiem narodów; na żaden sposób niemoże *W. Brytania* spoglądać na nie oboiętnie, ażeby się nie zbroiła do obrony i nie umówiła z swymi sprzymierzeńcami takich środków, od których utrzymanie pokoiu zależy. Uważałem wówczas, iak było niebezpiecznie dozwalać *Bonapartemu* pobytu na wyspie *Elbie;* lecz niechcąc puszczać woyny w niepewną odwłokę, uledz wypadało. *Bonaparte* był wolnym na tey wyspie i w okolicy iey, dopóki niezłamał traktatu w *Fontainebleau* zawartego. Gdyby Pułkownik *Campbell* znaydował się był na wyspie *Elbie* w czasie uyścia z niey *Bonapartego*, byłoby go spotkało to, co spotkało Pana *Richile*, Anglika, którego *Bonaparte* przez dni kilka trzymał iako więźnia pod strażą dwóch żandarmów, dopóki się z wyspy nieoddalił. Rząd Francuzki, obawiaiąc się zamysłów *Bonapartego*, dał rozkaz, ażeby dwie fregaty krążyły między *Korsyką* i *Liwurnem*, maiąc szczególniey baczność na wyspę *Elbę*. Także Admirał *Hallowell* doniósł tuteyszey admiralicyi, iż chce przytrzy-

mać *Bonapartego*, spotkawszy go na morzu. *Bertrand* nawet nic niewiedział o wyieździe dnia poprzedzaiącego. Woyskowi, przez których iedynie *Bonaparte* został znowu wyniesionym, przywykli zasadzać swe szczęście na łupach i grabieżach; zdraycy swego Króla i nikczemni krzywoprzysięzcy; ludzie ci, bez charakteru, obrzydli, niepodobna, ażeby sobie smakowali w stanie pokoiu. Pragnąć oni będą woyny. Czyli zaś, spodleni, bez charakteru, bez cnoty, wytrwaią długo w boiu; czyli *Francya*, cywilna *Francya*, długo zginać będzie przed tą klassą swe kolana; nie chcę w tey mierze wyrokować; lecz to śmiem twierdzić, iż powinnością iest naszą, łożyć naywiększe staranie, ażebyśmy na każdy przypadek byli gotowymi.

Pan *Whitbread*: Szanowny Lord (*Castlereagh*) był w *Wiedniu*; a przecież mimo wzwiady, które się wszędy utrzymywać zwykło, mimo wszelką mądrość, mimo nasze pieniądze, wymknął się *Bonaparte* niepostrzeżnie z *Elby*. Dziś każdy z zadumieniem otwiera oczy. Deklaracya Wiedeńska z dnia 13. Marca iest osobliwszego rodzaiu. Widać ze wszystkiego, że *Napoleon* przesadził tym razem swego dawnego przyiaciela *Talleyranda* we frantostwie. Jeżeli Ministrowie zawierali kiedyś w *Chatillon* pokóy z *Bonapartym*, czemuż go dziś niechcą trzymać? Pan *Whitbread* mówił iescze długo w takim duchu oppozycyinym, i zakończył oświadczeniem: ażeby zrobić dodatek do adressu, upraszaiąc Xięcia Regenta, iżby wszystkiego dokładał o zachowanie błogosławieństw pokoiu, dopóki to trwać będzie z naszém i powszechném bezpieczeństwem.

Lord *Castlereagh*: Deklaracya Wiedeńska, przy zmianach, iakie odtąd zaszły, nie może iescze bydź brana za wypowiedzenie woyny. Gdyby była w tym uważana świetle, byliby Ministrowie niezwłocznie wydali listy korsarskie. Stémwszystkiém należy uznawać *Bonapartego* za przedmiot postrachu, i niszczyć iego potęgę wszelkim prawym sposobem. Dziwią się temu, że *Bonapartego* maluią iako człowieka, któremu bynaymniey dowierzać nietrzeba; ale gdzież iest umowa, któreyby niezgwałcił? Niechay zacny Reprezentant (*Whitbread*) świegoce, co mu się podoba, nie wstrzyma to bynaymniey Sprzymierzeńców od dania odporu wszelkiemu zamachowi.

Po długiém rozprawianiu przyięto początkowy adres w 320 przeciw 37 głosom.

Na nadzwyczayne wydatki w wydziale woyska, uchwalono 3 milliony funt. szterl.

Dnia 8. t. m. przybył do *Londynu* goniec Francuzki, który wysiadł na ląd w *Deal*. Mniemaią, że to iest ten sam, który przed kilkoma dniami został zwróconym z *Dover* do *Calais*. Przywiózł on depesze od *Caulincourt*, adressowane do Lorda *Castlereagh*, i do Królewsko-Francuzkiego Posła, Hrabiego *Lachatre*. Ostatnie zawieraią, iak słychać, rozkaz do rzeczonego Posła, ażeby powrócił do *Francyi*, nominacyą dla Pana *Rayneval*, na Sprawuiącego interessa i potwierdzenie teraznieyszych Francuzkich Konsulów w *W. Brytanii* i *Irlandyi*. Pan *Rayneval* iuż był przed nieiakim czasem wyiechał do *Ludwika XVIII*. Depesze do naszego Ministra spraw zagranicznych zawieraią, iak słychać, propozycye pokoiu, które podobno wszystkim innym mocarstwom uczyniono. Gdy Xiążę Regent został o tém zawiadomiony, odbyła się rada gabinetowa. Dnia 9. odiechał ztąd rzeczony goniec Francuzki, lecz nie wiadomo, czy uzyskał odpowiedź.

Do czczych pogłosek należy, iż rząd nasz wnidzie w układy z *Bonapartym*. Owszem po przybyciu gońca Francuzkiego, pomnożono nasze uzbraiania.

Dodatek

Z Wrocławia d. 24. Kwietnia.

Pod dowództwem Rossyiskiego Pułkownika *Laskiewicza*, przyciągnęła tu 19. m. b. pierwsza brygada 1szey dywizyi, zostaiącey pod wodzą JW. Generała Porucznika Hrabiego *Worońcowa*, a składaiącey przednią straż korpusu JW. Generała *Saken*. Rzeczona brygada, zawieraiąca w sobie 41szy i 6ty pułki iegierskie, z 23ią kompanią artylleryi pieszey, wyruszała ztąd dnia 22. w drogę dalszego przeznaczenia. Tegoż dnia weszła tu druga brygada wspomnioney dywizyi, złożona z 2ch pułków piechoty i iedney bateryi artylleryi pieszey, która dziś rano ztąd wyruszyła. Obie brygady są w naypięknieyszym stanie i liczą iakie 9000 głów, prócz artylleryi, składaiącey się z 24ch dział. Brygady te wprowadzane do miasta przez JW. Generała Majora *Bogdanowskiego*, przeciągały koło JW. Rossyiskiego Generała piechoty, Barona *Saken*, i JWgo Pruskiego Generała piechoty, Hrabiego *Yorka z Wartenburga*. Dziś stanie tu trzecia brygada dywizyi JW. Generała Hrabiego *Worońcowa*.

Z Berlina dnia 25. Kwietnia.

Przybyli tu z *Wiednia*: JO. Xiążę *Radziwiłł* i JW. Minister przychodów *Bülow*.

Dzisieysza gazeta Vossa zawiera co następuie: Podług zeznania iednego żołnierza, który towarzyszył *Napoleonowi* z *Elby* do *Francyi*, ztamtąd udał się do *Niemiec*, i od czuyney policyi Pruskiey został przytrzymany i do zwierzchności zaprowadzony, *Bonaparte* odbywaiąc popis swych żołnierzy przed swoiém oddaleniem się z *Elby*, powiedział: „że ich zaprowadzi do *Francyi*, ztamtąd do *Niemiec*, że w *Paryżu* przyłączą się do niego wszyscy starzy żołnierze, którzy powrócili z niewoli, toż samo i lud; że w *Niemczech*, skoroby się walecznie popisywali, używać będą wszelakiey wolności, i że każdy maiętność otrzyma.“ Jakże się to zgadza z iego teraznieyszemi oświadczeniami za pokoiem?

Od dolnego Renu d. 13. Kwietnia.

Główna kwatera Pruskiego woyska dolnego *Renu*, pod dowództwem Generała *Gneisenau*, wyruszyła onegday z *Akwizgranu* do *Leodium*.

Od Menu d. 18. Kwietnia.

Dnia 17. przybył Arcy-Xiążę *Karól* do *Frankfortu*, a nazaiutrz wyiechał do *Moguncyi*. — Królewicz Bawarski bawi znowu w *Salcburgu*, a Xiążę *Eugeniusz* w *Monachium*. — *Ney* zwiedza Francuzkie twierdze w *Alzacyi*; dnia 9. był w *Landawie*.

Z Bruxelli d. 13. Kwietnia.

Przechody woyska trwaią tu ciągle. — Miasto nasze iest teraz środkowym punktem ważnych działań! Z Lordem *Wellingtonem* odbywaią się częste narady. Także Minister spraw zagranicznych i całe ciało dyplomatyczne w *Hadze*, wezwani zostali do *Bruxelli*.

Z Kolonii d. 18. Kwietnia.

Dnia 17. wieczorem przybył tu JO. Xiążę *Blücher* z *Wahlstadt*.

Z Gandawy dnia 6. Kwietnia.

Ludwik XVIII., któremu się bardzo dobrze u nas podoba, i który codziennie zwiedza nasze ulice przechadzkowe, zaszczycać będzie, iak słychać, nasze miasto swą przytomnością do dnia 9. lub 10. t. m. Woysko Belgickie naszey osady, wyruszyło wczoray ku granicom.

Z Paryża dnia 14. Kwietnia.

(Z gaz. Berl. i Hamb.)

Także Generał *Vandamme* przeznaczony iest na Marszałka. — Mianowanych od zeszłego rządu ośmiu tuteyszych Notaryuszów, zawiesił rząd teraznieyszy w urzędowaniu. — Gazety nasze zawieraią wierutne szalbierstwa z *Włoch*. — W przyszły wtorek wyprawi tuteysza gwardya narodowa ucztę dla gwardyi *Bonapartego*. — *Bonaparte* obdarzył ma-

tarza *Vernet* 6000 franków, za wystawioną iego pęzlem bitwę pod *Marengo*. — Mameluk *Rustan*, który w czasie wygnania *Bonapartego* żył w *Paryżu* skromnie w pośród swey rodziny, lecz ściśle był uważany, odzyskał znowu swą służbę przy boku *Bonapartego*.

Monitor z dnia 12. t. m. zawiera co następuie:

Gwardye narodowe Delfinatu, które zabrały tył małemu hufcowi Xięcia *Angouleme*, niechciały uznać kapitulacyi, z tego powodu, że niebyła zatwierdzona przez Generała Porucznika *Grouchy*. Aresztowały one Xięcia *Angouleme*. Generał *Grouchy* zdał w tey mierze przez Telegrafa sprawę Cesarzowi, który pisał do niego następuiący list:

„Panie Hrabio *Grouchy!* Ustawa Króla z dnia 6. Marca, i podpisana przez iego Ministra na dniu 13. w *Wiedniu* deklaracya, mogły mnie upoważnić do takiego obeyścia się z Xięciem *Angouleme*, iak wedle rzeczoney ustawy i deklaracyi obeyść się chciano ze mną i z moią rodziną. Stémwszystkiém wierny postanowieniom, które mnie skłoniły do zezwolenia członkom rodziny Burbonów wolnego z *Francyi* wyiazdu, mieć chcę, ażebyś WPan rozkazał, iżby Xiążę *Angouleme* odesłany był do *Cette*, wsiadł tamże na okręt, oraz ażebyś WPan czuwał nad iego bezpieczeństwem, i żeby mu żadna przykrość nie była wyrządzoną. Starać się tylko WPan będziesz o zwrot pieniędzy, wziętych z kass publicznych, i zobowiążesz Xięcia do wydania iuwelów koronnych, które są własnością narodu. Obeznasz go WPan także z osnową odnowionych ustaw zgromadzeń narodowych, ściągaiących się do członków rodziny Burbonów, którzyby się pokazali na ziemi Francuzkiey. Podziękuiesz WPan w moiém imieniu gwardyom narodowym za patryotyzm i gorliwość, którą mi wśród tych ważnych wypadków okazały. W pałacu Tuileryiskim dnia 11. Kwietnia 1815. *Napoleon*."

Lucyan Bonaparte przybył do *Paryża*.

Zapowiedziany na dzień 9. m. b. popis Paryzkiey gwardyi narodowey, został znowu w Monitorze odłożonym na dzień 16. t. m. pod pozorem, że dnia 9. musi *Napoleon* odbydź popis pułków liniowych.

Podług naszych gazet, obdarzony iest mały *Napoleon* niepodobnym ku wierzeniu rozumem, i mówi iuż po francuzku, po niemiecku i po włosku.

Zapewniaią, mówi iedna tuteysza gazeta, że Papież prosił *Bonapartego* o pozwolenie udania się do *Francyi!*

Dziennik Paryzki zawiera co następuie: Wiele osób zapewnia, że Xiążę *Canino* (*Lucyan Bonaparte*) po mianey rozmowie z *Bonapartem* i Ministrem policyi, wyiechał z Ultimatum do *Londynu!* Gazeta *de France* przeczy temu.

Hrabina *Marmier* mianowana iest pałacową damą Cesarzowey.

Gwardye narodowe, przeznaczone do obrony granic, wynoszą, podług obrachowania w Monitorze, 3130 batalionów, maiących liczyć 2,225,040 głów.

Część ekwipażów Xiężney *Angouleme* przyprowadzono do *Paryża*.

Francuzi, będący w znaczeniach politycznych za granicą, winni się oświadczyć przed dniem 1. Maia i w przeciągu 2 miesięcy do *Francyi* powrócić, inaczey dobra ich będą sekwestrowane i t. d.

Hrabia *Bigot de Preameneu* mianowany iest Ministrem stanu. — Gazety nasze zawieraią odezwę, którą *Ludwik XVIII.* wydać miał dnia 2. Kwietnia do narodu Francuzkiego. — Do dnia dzisieyszego niemasz iescze wzmianki o *Marsylii*. — Przedwczoray ieździł *Bonaparte* dla rozrywki, i śniadał w *Malmaison* u Xiężney *Hortenzyi*. — Telegraf doniósł wczoray, że miasto *Toulon* w skutek odezwy Xięcia *Eslingen* (*Massena*) wywiesiło trzykolorową chorągiew. — Marszałkowie *Brune*, *Jourdan*, *Conegliano*,

Reggio i *St. Cyr* przysięgli *Bonapartemu.* — Wysłany do *Londynu* goniec, *St. Romain*, powrócił tu. Gazeta *Francyi* mniema, że przywiózł z sobą depesze od Lorda *Castlereagh!* — *Lucyan Bonaparte* mieszka w zamku *Morfontaine* (swego brata *Józefa*). — Zasługuie na uwagę, że właśnie ta część *Francyi*, Prowancya, w ktorey *Bonaparte* wylądował i żadnego nieznalazł oporu, teraz mu się naybardziey opiera. — Minister policyi *Fouché* czytał na radzie Ministrów dnia 29. Marca Deklaracyą z dnia 13. Marca. Odesłaną ona została do Kommissyi Rady stanu, która zdała w tey mierze sprawę dnia 2. Kwietnia. (O czém w przyszłey gazecie.)

Rozmaite wiadomości.

Markiz *de Bonnay*, Poseł *Ludwika 18go* w *Kopenhadze*, nieprzyiął depeszy *Napoleona*; depesze zaś do *Stokholmu* adressowane, odesłane zostały tamże pocztą, a goniec zwrócony.

Powszechna gazeta donosi pod artykułem z *Berlina* dnia 8. Kwietnia: Przybyły tu powrotem z *Wiednia* pewien dyplomatyk zapewnia, iż wszyscy Monarchowie dali sobie rękę, że nie prędzey spoczną, dopóki tron *Francyi* nie będzie zabezpieczonym, i ludy Europeyskie nieosiągną trwałego pokoiu. — Onegday zniknął tu nagle pewien tuteyszy żydowski bankier. Na pulpicie iego znaleziono list do iego familii, opiewaiący: „Gdy ten list czytać będziecie, iuż mnie niebędzie i t. d.“ Przyczyną tego postanowienia ma bydź wielka strata, którą poniósł przez nadzwyczayne spadnienie papierów. Inny zaś bankier zyskał iednego dnia 20,000 tal. przez to, że bilety skarbowe tak bardzo były spadły, i nagle znowu poszły w górę.

Doniesienie. W rynku pod Nrem 55. iest od S. Jana pierwsze piętro do wynaięcia.

Do naięcia. Kamienica w *Poznaniu* na Wodney ulicy pod Nrem 166 położona, do Sukcesorów *Grabińskich* należąca, całkiem z przyległościami na dniu 10. Maja r. b. po południu o godzinie trzeciey na ratuszu w Wydziale Spornym Sądu Pokoiu miasta *Poznania*, z mocy Dekretu Trybunału Cywilnego tuteyszego, na trzy lata od świętego Michała r. b. poczynać się maiące, przez licytacyą w dzierzawę puszczona będzie. — O warunkach dzierzawy w tymże Wydziale Spornym, iako też u Ur. *Ogrodowicza*, Patrona Trybunalskiego na Szerokiey ulicy pod Nrem 116. mieszkaiącego, dowiedzieć się można.

Poznań dnia 13. Kwietnia 1815.

Mierzyński, Pod. P. S. D.

Do przedania.

Uwiadomia się ninieyszém Szanowną Publiczność ochotę kupna maiącą, iż Ur. Ur. *Chenrykowscy*, małżonkowie, maiąc gorzalnią dziedziczną w mieście *Powidzu*, w Powiecie Powidzkim Departamencie Poznańskim, między miastami *Witkowem*, *Trzemesznem*, sytuowaną, takową przez dobrowolną licytacyą sprzedać sobie życzą. Stan gorzalni iest takowy:

1) Mieszkanie z wszelkiemi wygodami, trzema sklepami, iak nayporządnieysze.
2) Gorzalnia z dwiema garcami, z wszelkiemi porządkami do niey należącemi, w ktorey co tydzień dwie beczki spirytusu letko wypala się może i więcey przy forsie.
3) Gorzalnia ta iest wspólna z pomieszkaniem, w iednem podworzu, porządnie nowo oparchaniona wspolnie z ogrodem, z drzewa urodzaynego się składaiącym; także w tym podworzu iest kubel na wieprzy 40, potém wolarnia na wołów 12, wozownia, staynia na 4ry konie, spichrz, szopa długa, kurniki, dwa sklepy murowane, mielcuch do robienia piwa i uprawy słodu, przytém ogrod przy końcu miasta na trakcie, porządnie oparchaniony, przy którym można dom szynkowny wystawić.
4) Wspomnieni małżonkowie zostawuią na gruncie iuż upasłych 20 wieprzy, i 6 wołów, i 60 sążni drzewa.

Opłata, prócz podatku kominowego i faierkassowego, nie iest większa iak Złotych polskich ośm rocznie do Kammelaryi.

Ktoby więc sobie tego życzył nabydź, wyznaczaią się trzy termina: pierwszy dnia drugiego Maja, drugi dziewiątego Maja, trzeci szesnastego Maja, zawsze od 9tey godziny zrana aż do 4tey godziny po południu, które odbywać się będą przed Adwokatem Sądu Pokoiu w mieście *Trzemesznie*, w własnem zamieszkaniu. Ktoby

się chciał przekonać o stanie ninieyszego dobra, raczy się udać w mieysce do miasta *Powidza*. Po przybiciu ostatniém, natychmiast kontrakt kupna przed Notaryatem mieyscowym zdziałany zostanie.

Dan w *Powidzu* dnia 19. Kwietnia 1815.

Panton, A. S. P. P.

Do przedania. Niżey podpisany Komornik uwiadomia Szan. Publiczność, iż dnia 10. Maia r. b. zrana o godzinie 9tey w kamienicy pod Nrem 107. przy ulicy *Podgórney* sytuowaney, sądownie zatradowane meble różne, drogą licytacyi sprzedawać będzie.

Poznań dnia 28. Kwietnia 1815.

Gellert.

Zatrzymane konie. W wsi *Kawczynie* olendrach, zatrzymane zostały dnia 1. Marca r. b. trzy konie przez iednego z tamteyszych gospodarzy, iako to:

1) Wałach kary,
2) Klacz kasztanowata,
3) Wałach siwy,

i lubo iuż o tym z strony Szan. Urzędu Woytowskiego Obwodu Gminnego Mikoszeskiego w numerze 22. gazety Poznańskiey doniesione zostało, iednak gdy dotąd właściciel niezgłosił się, a przepisy każą, aby przez Naczelny Urząd Powiatowy po trzy razy ogłoszenie takich wiadomości przez gazety stało się, więc uwiadomiaiąc ieszcze o tém Szanowną Publiczność, wzywam, aby właściciel takowych trzech koni, celem ich odebrania, tu do Bióra mego z dowodami przyzwoitemi się zgłosił, gdyż po dniu 25. Maia r. b. konie te przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną, zebrana zaś ztąd kwota pieniężna po odrąceniu kosztów, z utrzymywania onych wynikłych, do kassy Szpitalney oddaną będzie.

Kościan dnia 22. Kwietnia 1815.

Podprefekt Powiatu Kościańskiego,
Bielinski.

LISTY GONCZE.

Wydział Policyi Sądu Pokoiu Powiatu Szremskiego

uwiadomia Szanowną Publiczność, iż w borach Jarosławskich znaczne bando złodziei wyśledzone zostało, wzywa przytém wszelkie Zwierzchności a mianowicie WW. Woytów i JPP. Burmistrzów Policyi, aby drugich wspólników tego bando, dotąd niewyśledzonych, których opis poniżey umieszcza się, śledzić, złapanych zaś, pod mocną strażą do Sądu naszego odesłać kazały.

1) Agniszka Kiłańska rodem z *Krobi*, niegdy kucharka Ur. *Rożnowskiego*, Poddzierżawcy Ekonomii Dolskiey, wyznaie religią Katolicką, iest w ciąży, wzrostu wysokiego, włosów blondowych obciętych, twarz pociągłą białą, oczy czarne, nos długi skrzywiony, brodawkę na lewey licy, chodzi w tołubie ciemno-zielonym sukiennym, lat około 30 liczy, mówi tylko po polsku.

2) Jan, ktorego nazwisko niewiadome, rodem z *Śląska*, włosy ma czarne, oczy czarne, twarz okrągłą dziubatą czarno zarastaiącą, nosi na sobie kurtkę granatową, pantaliony nakrapiane, bóty pasowe, kapelusz okrągły czarny; mówi po polsku i niemiecku.

3) Wawrzyniec Zdzienicki, wzrostu wysokiego, tłusty i gruby, włosy ma blondowe, twarz pociągłą żółto zarastaiącą; na sobie nosi spancerek granatowy, spodnie sukienne, czapkę z siwym baranem, religią Katolicką wyznaie; mówi po polsku.

4) Salomeia, nazywaiąca się Rokossowska, iest wzrostu wysokiego, liczy około 24 lat, włosy ma blondowe, twarz białą pociągłą piegowatą, nos szeroki, nosi na sobie tołub granatowy; mówi tylko po polsku, ma dziecię przy piersi, w Grudniu narodzone, płci mężkiey, imieniem Tomasz.

w Szremie dnia 20. Kwietnia 1815.

Prusinowski, Podsędek.
Latkowski.

List gończy. Gdy inkulpatka Agniszka Galińska, o kradzież obwiniona, za kaucyą iuratoryczną uwolnioną zostawszy, obrała sobie mieszkanie w *Wielkiey Lubini*, i teraz podług zaświadczenia Woyta *Wielkiey Lubini*, w obranym sobie mieyscu mieszkania, nieznayduie się, przeto za zbiegłą Agniszką Galińską ninieyszy wysyłaiąc List gończy, uprasza Sąd podpisany wszystkie resp. woyskowe i cywilne Zwierzchności, aby na zbiegłą, a niżey opisaną osobę, baczne miały oko, i w przypadku dostrzeżenia iey, onęż aresztować, i pod pewną strażą do tuteyszego domu więzienia odesłać kazać raczyły.

Opis: Agniszka Galińska, rodem z *Xiąża*, ma lat teraz 23, wzrostu iest dobrego, twarzy gładkiey podługowatey, nosa średniego, włosów blądawych i oczu niebieskich.

Pyzdry dnia 18 Kwietnia 1815 r.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Nr. 846.

Kaulfus.
Hoffmann.
Basiński.